



VINCENZO ARANGIO-RUIZ 1884—1964

IV. KRONIKA

VINCENZO ARANGIO-RUIZ

(Wspomnienie pośmiertne)

Dnia drugiego lutego bieżącego roku zmarł jeden z najwybitniejszych znawców prawa rzymskiego, znakomity prawnik, historyk i filolog Vincenzo Arangio-Ruiz. Romanistyka światowa i papirologia prawnicza utraciła najwybitniejszego z współczesnych włoskich historyków prawa, którego prace badawcze przyczyniły się do głębszego poznania i zrozumienia szeregu instytucji i urządzeń prawa rzymskiego i innych praw antycznych. Niestrudzona, długotrwała, twórcza praca naukowa i żywa działalność społeczno-polityczna charakteryzują sylwetkę zmarłego, jako wielkiego uczonego i gorącego patrioty.

Vincenzo Arangio-Ruiz, urodzony 7 maja 1884 r. w Neapolu, po ukończeniu szkoły średniej odbywał studia uniwersyteckie na Wydziale Prawa w Modenie i Neapolu, pod kierunkiem znakomitego romanisty Karola Faddy, oddając się z zamiłowaniem badaniom historycznofilologicznym nad prawem rzymskim. Po ogłoszeniu w r. 1906 swej pierwszej pracy naukowej z dziedziny papirologii prawniczej obejmuje już w r. 1907 katedrę prawa rzymskiego na wolnej wszechnicy najpierw w Camerino, a następnie w Perugii, od roku zaś 1910 nieprzerwanie do roku 1931 wykłada prawo rzymskie na uniwersytetach państwowych w Cagliari, Messynie, Modenie i w Neapolu. Długoletnia jego praca naukowa i dydaktyczna na uniwersytecie w rodzinnym mieście przyniosła najowocniejsze rezultaty. Ogłasza wówczas obszerne syntezы naukowe ustalając swe stanowisko jako wybitny romanista i papirolog w świecie naukowym. Krytyczne ustosunkowanie się do reżymu faszystowskiego zmusza Arangio-Ruiza w roku 1931 do opuszczenia Włoch i przeniesienia się do Egiptu, gdzie na uniwersytecie w Kairze wykłada do roku 1940, prowadząc intensywne badania papirologiczne i epigraficzne. Tam też odkrywa słynne karty pergaminowe dawnego rękopisu Instytucyj Gajusa i publikuje ich tekst wraz z doskonałym komentarzem objaśniającym nowo odkryte źródła.

Działalność naukowa Arangio-Ruiza obejmowała cztery kierunki badań nad prawem rzymskim. Pierwszym były jego obszerne syntezы naukowe, ujmujące całokształt zagadnień omawianej dyscypliny, drugim prace nad wybranymi zagadnieniami rzymskiego prawa prywatnego, trzecim to monografie z zakresu rzymskiego prawa publicznego, czwartym wreszcie i ostatnim były badania nad dokumentami epigraficzno-papirologicznymi. Imponujący dorobek naukowy, obejmujący dwieście kilkadziesiąt pozycji opublikowanych na przestrzeni prawie pół-wiekowej, świadczy wymownie o niesłychanej pracowitości wielkiego uczonego.

Obszerne syntezы naukowe stanowią dwa dzieła Arangio-Ruiza, a to *Instytucje prawa rzymskiego* (*Istituzioni di diritto romano*), ogłoszone w roku 1927 oraz *Historia prawa rzymskiego* (*Storia di diritto romano*), opublikowana w roku 1937. Pierwsze dzieło doczekało się czternastu wydań (ostatnie w roku 1960), drugie

siedmiu wydań (ostatnie z roku 1957). Dzięki oryginalnemu systemowi, jaki przyjął autor w swych wywodach, nowej interpretacji historycznofilologicznej poruszanych zagadnień i głębokim myśleniem, syntezy Arangio-Ruiza zjednały autorowi uznanie w całym świecie romanistycznym.

Opracowanie powyższych syntez poprzedzały prace Arangio-Ruiza z zakresu rzymskiego prawa prywatnego i publicznego. Ograniczając się do wzmianek o najważniejszych jego publikacjach w tym kierunku, wymienić należy z zakresu prawa prywatnego rozprawy omawiające zagadnienia z prawa rzeczowego (a to o skardze konfesoryjnej i negatoryjnej, o strukturze praw na rzeczy cudzej, o służebności przechodu, o skargach działowych i przypadkowej wspólności majątkowej), z prawa obligacyjnego (o podziale zobowiązań u Gajusa, o odpowiedzialności kontraktowej, o sekwestrze, o dystynkcji pomiędzy spółką a współwłasnością, tudzież o kontraktach konsensualnych, a to o zleceniu, spółce i kupnie-sprzedaży), dalej z prawa spadkowego (o testamentie żołnierza i testamentie *per aes et libram*, o poglądach na starożytną *hereditas*) i rzymskiego procesu cywilnego (o formułkach z *demonstratio* i ich pochodzeniu, o przysądzeniu, a szczególnie studium o ekscepcji obniżającej zasądzenie). Subtelna egzegeza źródeł i wyjaśnienie praktycznego ich znaczenia stanowią w tych wszystkich rozprawach najcenniejszy wkład naukowy znakomitego romanisty.

Z zakresu rzymskiego prawa publicznego zasługuje na szczególniejszą uwagę monografia Arangio-Ruiza pt. *Le genti e la città*, w której autor przedstawia znaczenie rodu jako najsilniejszej więzi moralno-religijnej i ekonomicznej na tle procesu tworzenia się rodów rzymskich i wpływów Etrusków jako klasy panującej nad podbitymi tubylcami. Obok tej monografii wymienić należy długoletnie studia Arangio-Ruiza nad słynnym edyktem Karakalli. Zagadnieniu temu poświęca szereg publikacji ogłaszanych w latach 1928—1950; mają one na celu przeprowadzenie dowodu, że wbrew przyjmowanym w literaturze poglądom nie istniała po ogłoszeniu owej *constitutio Antoniniana* dwoistość obywatelstwa wśród mieszkańców rzymskiej prowincji.

Największe jednak sukcesy naukowe w dziedzinie romanistyki i papirologii przyniosły badania Arangio-Ruiza nad dokumentami epigraficznopapirologicznymi. Ogłaszając teksty epigraficzne w wydawnictwie *Inscriptiones Siciliae et Infimae Italiae ad ius pertinentes* w roku 1925, a następnie nowo odkryte fragmenty Instytucyj Gajusa w wydawnictwie *Papiri della Società Italiana* w roku 1933 zapoczątkował Arangio-Ruiz nowe prace edytorskie w zakresie źródeł prawnych i papirologicznych. Szczególniej komentarz kart pergaminowych Gajusa służy do bliższego poznania prawdziwej myśli i poglądów jurysty klasycznego, a zawierając krytykę rękopisu weroneńskiego stanowi prawdziwy wzór dla tego rodzaju pracy edytorskiej. Badaniom nad źródłami poświęca Arangio-Ruiz prace już od zarania swej działalności naukowej. Należą tu rozprawy o pseudoulpianowskim *Liber singularis regularum* i o *Res cottidianae*, dające asumpt do przyjęcia przez autora, że niektóre źródła poklasyczne stanowiły czwartą część pracy kompilacyjnej Digestów justyniańskich. Wywody te uzupełniały hipotezę Bluhme'a o zorganizowaniu pracy kompilatorskiej wielkiego ustawodawczego dzieła Justyniana. Każda więc niemal dziedzina pracy badawczej z zakresu prawa rzymskiego i papirologii prawniczej znalazła swe odzwierciedlenie w długoletniej działalności wielkiego uczonego. Liczne oryginalne studia nad hasłami w encyklopediach tudzież recenzje i artykuły sprawozdawcze uzupełniają ten ogromny wachlarz zagadnień, którymi się w ciągu długiej i żmudnej swej pracy naukowej zajmował ten znakomity historyk prawa.

Krótko po przystąpieniu Włoch do drugiej wojny światowej powraca Arangio-Ruiz do kraju i podejmuje następnie wykłady na uniwersytecie w Neapolu w latach 1943—1946. Równocześnie bierze żywy udział w życiu politycznym jako wiceprzewodniczący partii liberalnej, a po upadku Mussoliniego obejmuje w nowo utworzonym rządzie w Salerno tekę ministra sprawiedliwości, a następnie ministra oświecenia publicznego. Okres powojenny to okres najintensywniejszej działalności naukowej i dydaktycznej Arangio-Ruiza. Objąwszy w roku 1944 katedrę instytucyj prawa rzymskiego, a następnie Pandektów na uniwersytecie w Rzymie, kieruje nią do czasu ustąpienia z katedry z powodu przekroczenia granicy wieku, tj. do roku 1954. W międzyczasie wykłada również w Kairze i w Aleksandrii i uczestniczy we wszystkich światowych kongresach romanistycznych i papirologicznych. Przez długi czas piastuje godność najpierw prezesa, a potem wiceprzewodniczącego Akademii Narodowej dei Lincei w Rzymie. Od chwili zaś powstania Association Internationale d'Histoire de Droit et des Institutions, organizacji obejmującej historyków prawa z ponad 30 krajów, Arangio-Ruiz był nieprzerwanie jej prezesem.

W Polsce, której był wielkim przyjacielem i którą darzył szczególniejszą sympatią, bawił Arangio-Ruiz w roku 1961 na kongresie papirologicznym, przebywając kolejno w Warszawie i w Krakowie. Jako prezes Komitetu Budowy Pomnika Adama Mickiewicza w Rzymie Arangio-Ruiz był odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Za wybitne swoje zasługi naukowe miał otrzymać w czasie uroczystości jubileuszowych 600-lecia Uniwersytetu Jagiellońskiego godność doktora honoris causa. Nagła jednak śmierć znakomitego uczonego zniweczyła jego plany przyjazdu do Polski na jubileusz najstarszej naszej uczelni.

WACŁAW OSUCHOWSKI (Kraków)

HABILITACJA DR STANISŁAWA GRODZISKIEGO Z HISTORII PAŃSTWA I PRAWA POLSKIEGO

W grudniu 1963 r. odbyła się na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego rozprawa habilitacyjna dr Stanisława Grodziskiego, adiunkta przy Katedrze Historii Państwa i Prawa Polskiego, kierowanej przez prof. dr Adama Vetulaniego. Podstawą przewodu habilitacyjnego była praca poświęcona zagadnieniu obywatelstwa w dawnej Rzeczypospolitej¹.

Zanim przejdziemy do przedstawienia przebiegu rozprawy habilitacyjnej, parę uwag o samej pracy dr Grodziskiego, jej konstrukcji i treści. Drukowana, niestety, techniką rotaprintową, składa się ze wstępu, czterech rozdziałów, uwag końcowych oraz dwu streszczeń w językach rosyjskim i francuskim.

We wstępie omawia autor temat swych rozważań oraz ich zakres, dalej problemy: przynależności państwowej, stosunku zachodzącego między własnością a obywatelstwem oraz zagadnienie *communitas civium*. W rozdziale pierwszym zatytułowanym „Poglądy i doktryny okresu Odrodzenia” zreferowano następujące kwestie: *regnum-respublica*, formę rządów oraz tzw. teorię organiczną w dok-

¹ Stanisław Grodziski, *Obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, Kraków 1963, s. 209, w: Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego, LXVII, Prace Prawnicze, z. 12. Autor podaje (s. 202), że jego monografia stanowi skrót obszerniejszej pracy obejmującej łącznie z bibliografią 248 stron maszynopisu.

trynie polityczno-ustrojowej dawnej Rzeczypospolitej. W obszernym rozdziale drugim o „Obywatelstwie ziemskim” omówiono naprzód sprawę partykularyzmu ziemskiego, prawo piastowania urzędów świeckich i duchownych, nabycie i utratę obywatelstwa, indygenat szlachecki i koronny. Rozdział trzeci poświęcony został zagadnieniu obywatelstwa miejskiego. Autor przedstawia w nim poglądy literatury naukowej polskiej i obcej, treść prawa miejskiego, jego nabycie i utratę, a w konkluzji różnice występujące w przedmiocie obywatelstwa na tle stosunków w mieście i na wsi. Rozdział czwarty traktuje o poglądach i reformach okresu Oświecenia, akcentując zagadnienie nowych prądów politycznych, charakterystykę przeprowadzonych reform ustrojowych, praw obywatelskich w dobie sejmku czteroletniego oraz problem obywatelstwa mieszanego. Podsumowanie rozważań o obywatelstwie w dawnej Rzeczypospolitej zawarł Autor w zwięzłe ujętych uwagach końcowych stwierdzając, że rozwój pojęcia jak również samej instytucji obywatelstwa można prześledzić, w zasadzie aż po drugą połowę XVIII wieku osobno w ramach prawa ziemskiego, osobno zaś miejskiego. W pierwszym przypadku podstawową rolę odgrywał indygenat szlachecki. Obywatelstwo miejskie miało, poza okresem prosperity gospodarczej miast polskich w okresie Odrodzenia, charakter partykularny. Do wytworzenia się jednolitego obywatelstwa miejskiego doszło w okresie sejmku czteroletniego, nie tylko na skutek jego działalności ustawodawczej, lecz także pod wpływem koncepcji głoszonych i realizowanych w dobie rewolucji burżuazyjnej we Francji. Rychły upadek Rzeczypospolitej uniemożliwił „syntezę dwu odrębnie rozwijających się czynników: indygenatu szlacheckiego i obywatelstwa miejskiego”², która by w rezultacie doprowadziła do wytworzenia się jednolitego obywatelstwa państwowego.

Specjalne posiedzenie Rady Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniu 13 grudnia 1963 roku, poświęcone rozprawie habilitacyjnej dr Grodziskiego, otworzył Dziekan Wydziału prof. dr Władysław Siedlecki. Referentami pracy byli profesorowie dr: Adam Vetulani i Konstanty Grzybowski (Uniwersytet Jagielloński), Zdzisław Kaczmarczyk (Uniwersytet im. A. Mickiewicza w Poznaniu) oraz Władysław Sobociński (Uniwersytet Warszawski). Nadto został doproszony prof. dr Karol Buczek z krakowskiego Oddziału Polskiej Akademii Nauk.

Obecni na posiedzeniu referenci przedstawiali swe oceny pracy dr Grodziskiego w dłuższych przemówieniach. Obszerną recenzję nadesłaną przez prof. Sobocińskiego, który z powodu choroby nie mógł uczestniczyć w posiedzeniu, odczytał doc. dr Stanisław Roman (Uniw. Jagiell.). Wszystkie oceny zgodnie podkreślały walory monografii dr Grodziskiego. Zdaniem referentów autor wykazał zarówno w swej pracy habilitacyjnej, jak również w dotychczasowym, pokaźnym dorobku naukowym poważną znajomość literatury historycznoprawnej oraz, co bardzo istotne, umiejętność samodzielnego posługiwania się materiałami źródłowymi oraz ich krytycznej oceny. Dlatego też wszystkie przedstawione opinie zawierały w konkluzji wniosek o dopuszczenie dr Grodziskiego do kolokwium habilitacyjnego. Wniosek ten został przyjęty przez Radę Wydziału Prawa jednomyślnie.

Z kolei odbyło się kolokwium, w czasie którego zebrani zadawali pytania dr Grodzkiemu. Prof. Z. Kaczmarczyk prosił o wyjaśnienie, dlaczego habilitant poświęcił w swej pracy więcej uwagi stosunkowi miasta do państwa, a mniej stosunkowi mieszkańca miasta do gminy miejskiej. Prof. K. Buczek zapytywał, czy Autor zajął się sprawą obywatelstwa Żydów oraz wojskowych i problemem upośledzenia oficerów obcokrajowców nie posiadających indygenatu

² O. c., s. 201.

polskiego. Prof. K. Grzybowski postawił pytanie, czy pojęcie *Communitas Regni, Corpus Regni* i obejmowanie nimi chłopów zanika w wieku XVI. Prof. A. Vetulani rozpoczął swą wypowiedź uwagą, że autor nie zamieścił po każdym rozdziale swej pracy krótkiego podsumowania osiągniętych wyników badawczych. Zdaniem prof. Vetulaniego wpłynęłoby to na większą przejrzystość wywodów dr Grodziskiego. Dalej zakwestionował rozważania nad indygenatem koronnym, w których autor poruszył nie tyle problem indygenatu koronnego, ile indygenatu wielonarodowościowej Rzeczypospolitej. Prof. Vetulani wyraził pogląd, że pojęcie indygenatu koronnego występuje tylko w obrębie przepisów dotyczących ustroju kościoła rzymsko-katolickiego w Polsce. Zwrócił również uwagę autora, że w toku swych rozważań nie wyodrębnił problemu przysięgi jako momentu decydującego o przynależności państwowej. Doc. Roman prosił dr Grodziskiego o określenie i sprecyzowanie stosunku pojęcia stanów społecznych (szlachty, duchowieństwa, mieszczaństwa i chłopów) do pojęcia stanów sejmujących.

Dr Grodziski w swej odpowiedzi ustosunkował się do wysuniętych uwag oraz wyjaśnił w sposób obszerny, jasny i wyczerpujący wszystkie poruszone w dyskusji problemy.

W wyniku dyskusji Rada Wydziału jednomyślnie uchwaliła przyjęcie kolekwium habilitacyjnego dr Grodziskiego.

Wreszcie przystąpiono do ostatniego etapu przewodu habilitacyjnego — wykładu. Dr Grodziski przedstawił Radzie Wydziału dwa tematy: 1. Źródła prawa oraz prawo polskie w Galicji 1772—1848. 2. Projekt konstytucji galicyjskiej z roku 1791 (Charta Leopoldina), z których jednomyślnie wybrano temat pierwszy.

Wykład dr Grodziskiego został przyjęty, uzyskując w pełni pozytywną ocenę.

W końcowym stadium swego posiedzenia Rada Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego postanowiła jednomyślnie nadać dr Stanisławowi Grodzkiemu stopień docenta z zakresu historii państwa i prawa polskiego.

WOJCIECH M. BARTEL (Kraków)

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ MGR STANISŁAWA PŁAZY

Na posiedzeniu Rady Wydziału Prawa UJ w dniu 17 II 1964 r. odbyła się publiczna obrona pracy doktorskiej mgr Stanisława Płazy, st. asystenta Katedry Historii Państwa i Prawa Polskiego UJ. Pracę swą pt. *Sądy wójtowskie we wsiach Sądeczyzny w XVI—XVIII w.* wykonał doktorant pod kierunkiem prof. dra Adama Vetulaniego.

Przedstawiona rozprawa stanowi wstępne studium szerzej zakrojonego planu prac autora, których celem będzie opracowanie sądownictwa i prawa wiejskiego oraz prześledzenie procesu przemian w tych dziedzinach w okresie rozbiorów. Praca, oparta o mało dotąd w badaniach wykorzystane księgi sądowe wiejskie, poświęcona jest sądom wójtowskim, najniższej instancji sądownictwa wiejskiego, złożonej z samych chłopów. Sądy owe nie były dotąd przedmiotem badań między innymi dlatego, iż nie odróżniano ich od sądów wiejskich działających z udziałem wójta i przysiężnych, ale pod przewodnictwem pana wsi lub jego urzędników. Podstawą wyodrębnienia omawianych w pracy sądów wójtowskich był nie tylko ich skład, ale także i zakres właściwości (sądy wójtowskie nie mogły rozpatrywać pewnych spraw, np. na ogół sporów o nieruchomości) oraz instancyjność (sądy

wójtowskie działały z reguły tylko jako I instancja). Z tego powodu autor w swej obszernej pracy nie przedstawił innych dominialnych sądów wiejskich.

Praca przedstawia kolejno czynniki kształtujące ustrój sądów wiejskich, stopniowy zanik sądownictwa sołtysiego i powstawanie sądów wójtowskich, ich rozwój i znaczenie, organizację, funkcjonowanie oraz zakres właściwości, zasady wyrokowania, jak i zagadnienia aprobaty pańskiej dla wyroków, apelacji i ich egzekucji.

Recenzenci pracy, prof. dr Józef Mazurkiewicz (UMCS) i doc. dr Stanisław Roman (UJ) zgodnie podkreślili trafność koncepcji badań regionalnych nad dziejami prawno-ustrojowymi wsi i zajęcie się w pierwszym rzędzie sądami obsadzonymi przez samych chłopów. Wskazując na pewne kwestie dyskusyjne czy też wątpliwości natury konstrukcyjnej, obaj recenzenci uznali układ rozprawy za jasny i logiczny, wskazali na umiejętne ukazanie klasowego uwarunkowania omawianych wiejskich instytucji prawnych, a w szczególności bogatą dokumentację źródłową pracy, podkreślając w ostatecznej konkluzji, iż praca stanowi poważne i w pełni samodzielne osiągnięcie autora, wnosi wiele nowych i cennych ustaleń do nauki historii prawa polskiego i w pełni zasługuje na opublikowanie drukiem.

Odpowiadając na pytania i wątpliwości recenzentów, jak i doc. dra Stefana Rittermana, mgr Płaza uzasadnił szerzej kryteria wyodrębnienia sądownictwa sądów wójtowskich od innych typów sądów wiejskich.

Rada Wydziału Prawa UJ w tajnym głosowaniu jednomyślnie przyjęła pracę i podjęła uchwałę o nadaniu mgrowi Płazie tytułu doktora nauk prawnych.

ST. SALMONOWICZ (Kraków)

KONFERENCJA NAUKOWA POŚWIĘCONA PAŃSTWU WIELKOMORAWSKIEMU

W roku 1963 przypada 1100-letnia rocznica przybycia Cyryla i Metodego do Państwa Wielkomorawskiego. Tę wielką rocznicę zjawienia się misji bizantyjskiej postanowiła uczcić nauka czechosłowacka szeregiem imprez podsumowujących dotychczasowe badania nad problemami Państwa Wielkomorawskiego.

Badania te w nauce czeskiej i słowackiej prowadzone były od dawna. Ostatnie jednak badania archeologiczne dostarczyły nowych podniet i olbrzymiego materiału naukowego, co umożliwiło na nowo spojrzeć na wielkość i znaczenie Państwa Wielkomorawskiego. Jak dotąd do najbardziej ciekawych osiągnięć należy rozkopanie 3 wielkich grodzisk morawskich, takich jak Stare Město koło Uherskeho Hradišta, Mikulčice koło Hodonina i Pohansko koło Brzeclawia. Stwierdzono tu istnienie wielkich osiedli typu miejskiego, względnie militarnego, otoczonych potężnymi wałami licowanymi murem kamiennym. Odkryto w nich fundamenty 16 kościołów z IX wieku, pałace i dworce feudalne oraz groby bogato wyposażone w broń oraz biżuterię srebrną i złotą, świadczące o dużym różnicowaniu społecznym. Potwierdzono również istnienie miejscowego rzemiosła stojącego na wysokim poziomie technicznym.

Uroczystości związane z rocznicą przybycia misji bizantyjskiej zostały szeroko zakreślone i przygotowane przez Czechosłowacką Akademię Nauk oraz Ministerstwo Szkolnictwa i Kultury. W zakresie naukowym wielkie znaczenie miała Międzynarodowa Konferencja poświęcona Wielkim Morawom, która odbyła się

w dniach od 1 do 4 października 1963 roku w Brnie na Morawach oraz w Nitrze na Słowacji. W konferencji tej brało udział ponad 120 osób, w tym 21 z zagranicy. Z Polski w konferencji brali udział prof. T. Lehr-Splawiński, prof. A. Gieysztor, prof. W. Hensel, prof. Z. Kaczmarczyk oraz prof. Z. Rajewski. Wśród referentów na uwagę zasługują referat doc. Fr. Grausa na temat Państwa Wielkomorawskiego, jego sytuacji w ówczesnej Europie i wewnętrznej strukturze, oraz referat prof. V. Vaněčka o polityce zagranicznej Państwa Wielkomorawskiego. W referatach oraz w dyskusji zastanawiano się szczególnie nad charakterem Państwa Wielkomorawskiego, a mianowicie nad tym, czy posiadało ono już społeczną strukturę feudalną i czy było wobec tego państwem wczesnofeudalnym. Dyskusja wykazała rozbieżność poglądów. Doc. Graus był zdania, że nie jest to jeszcze państwo feudalne, ale nie określił bliżej charakteru tego państwa. Prof. Vaněček bardzo silnie podkreślał feudalny charakter Państwa Wielkomorawskiego, zaś inni dyskutanci, a wśród nich prof. Z. Kaczmarczyk, wskazywali na przejściowy charakter Państwa Wielkomorawskiego, określając jego formę rządu jako wczesnofeudalną. Jest to problem, nad którym winni jeszcze dalej wspólnie pracować archeologowie, historycy gospodarczy oraz historycy państwa i prawa. Konferencja była bardzo pouczającym podsumowaniem dotychczasowych osiągnięć wiedzy na temat Wielkich Moraw; wytyczyła też dalsze kierunki badań.

ZDZISŁAW KACZMARCZYK (Poznań)

Z POBYTU W POLSCE DR VLADIMÍRA PROCHÁZKI

W dniach 15—30 listopada 1963 roku bawił w Polsce na zaproszenie Instytutu Historii PAN dr Vladimír Procházka, pracownik naukowy Instytutu Nauk Prawnych Czechosłowackiej Akademii Nauk. Dr Procházka wygłosił kilka referatów, których streszczenie zamieszczamy. W dniu 18 XI wygłosił referat w katedrze historii państwa i prawa polskiego UW w Warszawie, pt.: *Szczep, żupa, księstwo*. Przeprowadzenie krytyki koncepcji państwa dofeudalnego i pólpatriarchalno-półfeudalnego wpłynęło na powstanie pojęcia okresu wczesnofeudalnego, którym zaczęto nazywać długi odcinek tworzenia się politycznej organizacji, w jej burzliwym rozwoju. W tym złożonym procesie należy odróżnić kilka faz rozwoju. Przede wszystkim trzeba tu wymienić formy osadnictwa ludzkiego nie osiadłe. Są to szczepy starszego typu (Weleci na wschodzie z tysiąc lat liczącą tradycją polityczną, Obodryci nad Odrą), w których jeszcze znaczną rolę odgrywa moment wspólnego pochodzenia i wspólnota kultu. Okres ten u Słowian nosi nazwę tzw. praojczyzny.

W etapie życia osiadłego podstawową jednostką politycznej organizacji jest szczep terytorialny, czyli wspólnota ludności osiadłej na pewnym, geograficznie określonym obszarze. Na jego czele stoi ad hoc wybierany naczelnik z funkcjami wojskowymi. Podstawową jednostką rzeczywistego życia politycznego są jednostki niższego rzędu — żupy. Są to gminy grodowe, występujące bądź jako umocnione ośrodki stale zasiedlone, bądź jako grody, dające schronienie ludności okolicznych wsi. Pojęciem żupa określano umocnione grody już w starszych okresach dziejów w praojczyźnie. Nazwa naczelnika żupy — żupan — przeszła we wczesnym średniowieczu na oznaczanie różnych dostojników wyższych (Wielka Morawa, Czechy, Polska) lub niższych, wiejskich (Serbowie Łużyccy). Można przypuszczać, że w okresie szczepowożupnej organizacji politycznej już wyraźnie

przejawiała się tendencja do nierówności majątkowej (głównie z handlu i łupiestwa, ziemia — dopiero w drugim rzedzie); możliwość piastowania godności politycznych jest jeszcze dostępna dla wszystkich członków wspólnoty, nawet wówczas jeszcze, gdy pojawiają się dążenia do wykształcenia zasady dziedziczności.

Młodszym stopniem rozwoju przedfeudalnej organizacji politycznej są księstwa. Nie ma tu jeszcze rozbudowanego centralnego i lokalnego zarządu, a zależność innych władz od księstwa ma charakter trybutarny. Podstawę nowej organizacji politycznej stanowią „ziemie”, grodowe okręgi, które odkrył Engel na pograniczu obodrycko-weleckim.

Specyfiką tego etapu rozwoju na terenach silnie gospodarczo rozwiniętych, gdzie nie powstał system księstw, a przetrwały elementy starszej organizacji, są wielkie patriarchalne miasta (Wielka Morawa, Pomorze, północna Ruś). Różnice społeczne ludności tych miast nie mają jeszcze charakteru klasowego, podstawą politycznej organizacji nie jest majątek ziemski. Ich bogactwo płynie z handlu i łupiestwa. Polityczne instytucje w pełni pokrywają się z instytucjami starszych form szczepowych (wiec, kult).

W dyskusji nad referatem wzięli udział prof. dr J. Bardach, dr T. Lalik, doc. S. Piekarczyk, dr S. Russocki, doc. S. Trawkowski oraz dr T. Wasilewski. Zgodnie podkreślono jego wartość jako próby odtworzenia tak skomplikowanego procesu, jakim było formowanie się organizacji państwowych u Słowian. Zauważono, że pewną trudność stanowiła odmiennność terminologii zastosowanej przez autora; rzecz tym ważniejsza, że owa terminologia odgrywała podstawową rolę w konstrukcjach teoretycznych autora (T. Lalik, S. Trawkowski, T. Wasilewski). Na tym tle doszło też do ożywionej dyskusji nad rolą metody filologicznej w badaniach historycznych. Jak to zauważył J. Bardach, struktura społeczna doby rodowo-plemiennej uległa w drugiej połowie pierwszego tysiąclecia n. e. tak burzliwym przemianom, że w okresie wczesnofeudalnym z trudnością tylko można doszukiwać się zespołów większych przeżytków minionego okresu. Nazwy poszczególnych zjawisk czy instytucji na fali tych przemian zmieniały często w sposób istotny swoją treść. Ten proces bardziej winien przyciągać uwagę historyków niż badania filologiczno-genetyczne (J. Bardach, S. Piekarczyk, S. Trawkowski). Te ostatnie zresztą — jak to zauważył T. Wasilewski — kryją w sobie wiele niebezpieczeństw. Tak np. termin „żupa”, użyty przez referenta na określenie pierwszych tworów państwowych u Słowian, jest późnego pochodzenia i wiąże się dopiero z systemem beneficjalnym. W świetle najnowszych badań wątpliwym wydaje się również wywodzenie słowiańskiego „księcia” od gockiego „kuninga”, gdyż termin ten w dobie wędrówek gockich nie był jeszcze w użyciu (S. Piekarczyk). Ze względu na fakt, iż ustalenia wczesnych form bytu państwowego u Słowian noszą w przeważającej mierze charakter „modelu”, zwrócono uwagę na konieczność rozszerzenia badań nad realnymi procesami formowania się państw, czy to w drodze badań porównawczych, czy też stosowanych z należyтым krytycyzmem badań etnologicznych (S. Russocki).

W odpowiedzi dr Procházka zgodził się z wieloma uwagami dyskutantów. Podkreślił jednak, że jego zdaniem podstawową jednostką życia politycznego u Słowian była początkowo właśnie żupa. Z niej to dopiero miały się rozwinąć organizmy polityczne wyższego rzędu.

W dniu 21 listopada dr Procházka wygłosił referat pt. *Kolonizacja a rozwój społeczeństwa* w katedrze historii państwa i prawa UAM w Poznaniu. Przez wyjaśnienie kolonizacji XII i XIII w. u narodów słowiańskich jako zjawiska charakterystycznego dla całego społecznego i gospodarczego rozwoju w Europie —

upadła koncepcja tego procesu jako ekspansji niemieckiej. Pogląd na kolonizację jako na zjawisko rodzimego rozwoju zmusza historyków do szerszego ujmowania badań społeczeństwa od okresu powstania feudalizmu aż do etapu pokolonizacyjnego w Czechach — husytyzmu. Przy kształtowaniu się stanowiska księcia zasadniczą rolę w rozwoju społecznym odgrywają trzy instytucje. Wsie służebne pierwotnie były zależne od księcia, zaspokajając różne potrzeby jego dworu. Później rzemieślno stały się odrębnym zawodem, a wsie służebne podległy dominializacji i przeszły na nowo tworzące się majątki feudalne. W najściślejszej zależności od księcia były osoby, przyjmujące od niego zapomogę dla swego gospodarstwa (pomoc, podać, podmoga, ssuda); odtąd termin „poddany”. W najluźniejszym związku z księciem były wsie położone peryferyjnie, zobowiązane tylko do goszczenia księcia i minimalnych ciężarów. Ostatnia z wymienionych kategorii jest także obszarem najstarszej formy „czeskiego”, „polskiego” lub innego „słowiańskiego” prawa, w przeciwieństwie do późniejszego „niemieckiego” prawa. W indywidualnym jej posiadaniu są domy i dwory, natomiast ziemia stanowi wspólną własność. Ciężary na potrzeby księcia ponosi cała wieś albo poszczególne jednostki od zaprzęgu, wcale nie według rozmiaru roli.

Nie ma zasadniczej różnicy między stanowiskiem księcia a resztą klasy feudalnej, która w swym charakterze jest jednolita. Klasa ta uzyskuje uprawnienia podobne panującemu (niższe regalia, powstałe drogą zaboru dawniejszych praw wspólnoty); dawne daniny na rzecz księcia zmieniają się w opłaty na rzecz feudalnej zwierzchności. Zwierzchność gruntowa, znana nam ze źródeł, jest produktem okresu kolonizacji, gdy jej siła wzrosła po osłabieniu władzy panującego w okresie rozdrobnienia feudalnego. W tym okresie wzrostu i umacniania się pozycji szlachty powstaje „czeskie” lub inne „słowiańskie” prawo w przeciwieństwie do kolonizacyjnego „niemieckiego” prawa. Feudał uzurpował sobie dawniejsze prawa wspólnot, w tym i prawo do ziemi. Z rozwojem nowego systemu gospodarczego (gospodarki pieniężnej) polepsza się położenie chłopów. Jego sytuacja jest określona pisemną umową, określającą jego obowiązki i zapewniającą mu dziedziczość ziemi, swobodny wychód, oraz uwolnienie od podatków państwowych i robocizn. Należałoby zbadać, jak dalece proces ten wiąże się z centralizującą się monarchią średniowieczną. Prawo to powszechnie nazywane jest prawem emfiteutycznym. Należy je zdecydowanie odróżniać od emfiteuty prawa miejskiego, który przedstawia jedną z form renty. Należy badać stosunek prawa wiejskiego od prawa miejskiego. W XVI w. pojawiają się w czeskim wiejskim prawie dziedziczenia problemy, pokrywające się w znacznym stopniu z kolonizacyjnymi zagadnieniami miejskich praw. Wiadomo, że tzw. norymberskie prawo jest czeską modyfikacją Zwierciadła Szwabskiego, a więc prawa ziemskiego, a nie miejskiego. W końcowym etapie pokolonizacyjnym połączyły się oba prawa kolonizacyjne. Podstawową formą dla całego dalszego rozwoju stała się tzw. „zakupna” posiadłość, dająca poddanemu w porównaniu z resztą Europy za Łabą szeroki zakres uprawnień.

W dyskusji nad referatem wystąpili: prof. dr G. Labuda, prof. dr Z. Kaczmarczyk, prof. dr H. Łowmiański, prof. dr M. Sczaniecki, prof. dr J. Topolski i dr B. Lesiński. Zwrócono uwagę na fakt polonizowania się prawa niemieckiego, zwłaszcza na wsi. Także w Polsce nie wiadomo, czym różniło się prawo magdeburskie od prawa lubeckiego, chełmińskiego czy średzkiego. Zagadnienie pogarszania lub polepszania się sytuacji gospodarczej i prawnej chłopów polskiego pozostaje w związku jak można przypuszczać, z pogarszającą się sytuacją gospodarczą szlachty. Proces kolonizacji jest zjawiskiem rodzimym, ogólnosłowiańskim,

lecz w poszczególnych krajach występują różnice w formie kolonizacji. W odpowiedzi dr Procházka podkreślił, że nowych wyników może dostarczyć historia gospodarcza. Z radością powitał propozycję systematycznego badania problematyki kolonizacji na szerokiej platformie porównawczej.

Ostatni referat wygłoszony przez dra Procházkę w dniu 29 XI w Instytucie Historycznym PAN w Warszawie dotyczył zagadnień prawa słowiańskiego. W tej problematyce ostatnio pojawiły się krytyczne tendencje. Od problematyki państwa i prawa u narodów słowiańskich, nie zanadto odbiegają pozostałe dyscypliny slawistyki, połączone niewątpliwie wzajemnymi historycznymi kontaktami. Metoda porównawcza, stosowana przy badaniu słowiańskiego państwa i prawa, pozwala przy stosowaniu analogii uzupełnić luki w najstarszym etapie rozwoju, a także rozjaśnia ogólny zarys rozwoju. Dla badania dziejów państwa i prawa narodów słowiańskich, jako węższego zakresu szerszej problematyki, ważną jest rzeczą ustalenie rzeczywistych terenów, w których ten rozwój przebiega w podobny sposób. Jak trudna jest to jednak sprawa, świadczy niezgodność historiografii przy ustalaniu stosunku Europy zachodniej do wschodniej. W przeciwieństwie do pięciu obszarów zachodnich (śródziemnomorski z elementami antyku, francuski, niemiecki z uniwersalistycznymi tendencjami, zachodni z pierwiastkami lokalnymi i północny) tworzy z punktu widzenia państwa i prawa słowiańska część Europy trzy obszary: środkowoeuropejski z silnymi stanami, obejmujący i Węgry, bałkański z pewnymi elementami dawniejszego rozwoju i ruski z umocnionym monarchizmem. Inaczej wygląda to zagadnienie z punktu widzenia np. rozwoju majątkowego czy prawa karnego. Całość praw narodów słowiańskich ma głębsze uzasadnienie niż tylko jako część rozwoju państwa i prawa w Europie. Każde średniowieczne państwo ujmowane przez naukę historyczną jako całość nie różni się niczym od kompleksu „słowiańskiego prawa”, które szczególnie w najstarszej słabo udokumentowanej źródłami dobrze przedstawia analogicznie do wczesnośredniowiecznego państwa podobny konglomerat poszczególnych elementów całości. Słowiańska problematyka jest samodzielnym kierunkiem ideowym prądów umysłowych, jest to wartość niemałej wagi moralnej i politycznej. Słowiańskie narody żyły w ubiegłym stuleciu w ucisku politycznym i społecznym, a wspólny im wszystkim program wyzwolenia przejawia się w dziedzinie politycznej, historycznej i kulturalnej. Państwo i prawo narodów słowiańskich należy badać metodą we właściwym znaczeniu porównawczą, tj. nie obstawiać przy badaniu poszczególnych narodów obok siebie, ani nie porównywać tylko typowych instytucji. Badanie najstarszych etapów rozwoju politycznej organizacji i prawa u Słowian jest przy niedostateczności podstawy źródłowej możliwe tylko przy łączeniu wyników wszystkich nauk pokrewnych. Podstawowe są stwierdzenia poligenetycznego i nie monogenetycznego pojawienia się podobnych instytucji, powstanie w ramach politycznej całości grup językowych, a dopiero w młodszych fazach burzliwy rozwój politycznych form.

W dyskusji nad referatem zabrali głos: dr S. Russocki, dr T. Lalik, doc. dr J. Baszkiewicz, dr J. Senkowski i prof. dr J. Bardach. Podkreślono dyskusyjność też referatu. W sferze ustrojowo-prawnej różnice, istniejące między Słowianami, a spowodowane podziałem na obrządek zachodni i wschodni, są nieraz istotniejsze niż różnice między pewnymi ludami słowiańskimi i niesłowiańskimi. Metoda porównawcza jest płodna wówczas, gdy nie jest stosowana jednostronnie i nakierowana wyłącznie na szukanie podobieństw. Podkreślono rolę politycznej inspiracji, kształtującej pewne wyobrażenia na temat wspólnoty słowiańskiej. Inspiracje polityczne nieraz zwracają uwagę historyka na ważne strony pro-

cesu dziejowego. W badaniach prawnoporównawczych należy stosować metodę filologiczną z wielką ostrożnością.

Odpowiadając na głosy w dyskusji, dr Procházka stwierdził, iż nie należy przeceniać roli języka w średniowieczu, ale także nie można jej nie doceniać. Dla działu prawnego slawistyki językowa argumentacja jest niewystarczająca. Autor podkreślił, że jego koncepcja słowiańskiego prawa w istocie swej nie różni się od koncepcji prof. Bardacha, ale starał się rozjaśnić najstarsze dzieje, słabo udokumentowane źródłami, a po drugiej stronie znaleźć głębszą podporę dla działu słowiańskiego prawa jako całości.

ZOFIA KULEJEWSKA-TOPOLSKA (Poznań)

